

Salon

Za telewizorem widać fragment betonowej ściany. Elementy industrialnej surowości ciekawie kontrastują z ciepłem drewnianej podłogi i eleganckimi, nowoczesnymi bryłami mebli.

Na płycie: film i 15 zdjęć + 85 produktów w stylu tego wnętrza

Siedem pięter

bez windy

projekt: Marta Śmigielska i Piotr Ejsmont;
zdjęcia: Łukasz Kozyra; stylizacja: Magdalena Olszewska;
tekst: Agata Górka

Dom jest rozplanowany dość niekonwencjonalnie: składa się z półpięter, które jakby się przenikają, zaś ważnym elementem wnętrza są schody, które doskonale widać, niezależnie od tego, gdzie się akurat przebywa.



Poszukiwania wymarzonego domu nie były żmudne. Gospodarze – Sylwia i Piotr – od początku wiedzieli jedno: to musi być podwarszawska Falenica! Tutaj mieszkali wcześniej i bardzo polubili bliskość lasów, łąk, Wisły. – Znakomite tereny do rowerowych wycieczek i spacerów z psami – przekonuje Sylwia. A to istotne, gdy członkami rodziny są dwa sympatyczne czworonogi: ruda, spokojna jak anioł Urcia (którą Sylwia z Piotrem trzy lata temu napotkali błkającą się po leśnej drodze i bez namysłu przygarnęli) oraz witająca gości donośnym szczekaniem Gaba – piękny, trójkolorowy beagle. Obejrzelili kilka nowych inwestycji w sąsiedztwie starego mieszkania i ostatecznie kupili dom na zadbanym, ogrodzonym i strzeżonym osiedlu segmentowców. Chodziło przede wszystkim o bezpieczeństwo. – Zapewne miło jest mieć wolno stojący dom z dużym ogrodem, ale jednak bardziej komfortowo czujemy się wśród sąsiadów, na zamkniętym, strzeżonym osiedlu – mówi Piotr. Oboje zgodnie przyznają, że urzekł ich sam dom, a zwłaszcza fakt, że ma także dodatkową, podziemną kondygnację. Powstaje w niej właśnie osobny, specjalnie wyznaczony pokój audiofilski, który będzie także salą projekcyjną z kinem domowym z prawdziwego zdarzenia. – Takie studio było wielkim marzeniem męża – zdradza >



Salon

Nad kominkiem powtórzono zabieg odsłonięcia fragmentów betonu – tym razem na suficie. Biegące w górę schody prowadzą do kuchni i jadalni. Schodząc w dół, trafimy do holu i drzwi wejściowych.



Salon

Jedną ze ścian zdobi ogromna panorama Nowego Jorku nocą. Główną rolę odgrywa tu jednak wygodna, obszerna kanapa; idealne miejsce do wypoczynku.

Sylwia. – Tutaj mogliśmy je bez trudu wydzielić i był to jeden z ważniejszych powodów, dla których kupiliśmy akurat ten dom.

Gospodarze żartują, że mieszkają na siedmiu piętrach bez windy, ale tak naprawdę – choć faktycznie dom ma aż siedem poziomów i trudno go sobie wyobrazić bez schodów – nie są one wcale przesadną dominantką. Łączą otwarte na siebie nawzajem półpoziomy, jednak by dostać się na kolejny wystarczy za każdym razem pokonać tylko kilka stopni. Ponieważ wszystkie poziomy są na siebie nawzajem otwarte, daje to ciekawy efekt przenikania się pomieszczeń: z salonu doskonale widać położoną wyżej jadalnię i kuchnię, z jadalni – poziom z częścią prywatną i pierwszą, większą antresolą, z niej – drugą, mniejszą. Całość zajmuje ok. 200 m². Dom ma także mocno spadzisty dach, dzięki czemu (prócz zwyczajnych) są tu także okna połaciowe, które idealnie doświetlają wnętrza.

Spinające kolejne poziomy schody zaczynają się zaraz za wejściem. Są tu tylko szafy wnękowe i gościnna toaleta, a poza tym stopnie – jedne wiodące do góry, do obszernego salonu i drugie prowadzące w dół, do podziemnej kondygnacji, w której niebawem będzie sala projek-

cyjna. – Sąsiedzi pytają, kiedy otwieramy to nasze kino i po ile będą bilety – śmieje się Sylwia.

Z salonu, po kilku kolejnych stopniach prowadzących na górę, dostajemy się na poziom kuchni, jadalni i gabinetu. Znowu kilka schodków w górę – i mamy poziom sypialni i pokoju kąpielowego. Ale to wcale nie koniec! Dalsze fragmenty schodów wiodą na dwie antresole. Pierwsza pełni obecnie funkcję pokoju gościnnego lub – zamiennie – pokoju zabaw dla psów, w drugiej, tuż pod samym dachem, wydzielono wygodny kącik gospodarczy z pralnią i suszarnią. W przyszłości dwa ostatnie poziomy mogą stać się pokojem dziecięcym.

Sylwia i Piotr orzekli, że sami nie poradzą sobie ze spójnym urządzeniem całego domu, poprosili więc o pomoc architektów z Pracowni Ejsmont: Piotra Ejsmonta i Martę Śmigielką. Jak ich szukali? Pomógł przypadek. Zaraz po nabyciu domu zaprzyjaźnili się z sąsiadami, mieszkającymi obok. Przypadł im do gustu wystrój ich domu, więc zapytali o pracownię i wynajęli dokładnie tę samą.

A potem zdali się na profesjonalistów. Określili jedynie podstawowe, brzegowe oczekiwania: chcieli mieć gabinet i koniecznie dużą łazienkę. Styl? Podobny do



Kuchnia i jadalnia

Zabudowa kuchenna w całości zrobiona została na zamówienie. Fronty w kolorze dębu zestawiono z białym MDF-em. Kolejne schodki prowadzą na poziom sypialni, jeszcze wyżej jest pierwsza, większa antresola.

podpatrzonego u sąsiadów: nowocześnie, ale mimo to przytulnie i ciekawie.

– Podobały nam się pomysły architektów i współpraca szła dobrze, bez kontrowersji czy konfliktów – wspomina Sylwia. – Zgadaliśmy się na znakomitą większość proponowanych rozwiązań. Właściwie zmieniliśmy tylko jedno: zamiast rolet zawiesiliśmy w oknach tradycyjne zasłony. Ale projektanci powiedzieli, że tak też będzie dobrze.

Prace wykończeniowe trwały dość długo, bo prawie półtora roku. – To był taki moment na rynku, że brakowało ekip, fachowcy emigrowali; czasem trzeba było czekać na kolejnych wykonawców – mówi Sylwia. Jednak gospodarze ani na chwilę nie tracili dobrego humoru. Na zdjęciach z czasów „urządzania się” widać uśmiechniętą Sylwię, która osobiście coś mierzy, dogląda szczegółów. Drobną, pełną energii blondynka nadal miło wspomina tamte chwile. I szczerze chwali pomysły architektów. Zwłaszcza te mniej

typowe, np. płomieniowany, postarzany czarny granit jako blat i ściana nad blatem w kuchni. – Podobny widzieliśmy w pracowni naszych architektów i bardzo nam się spodobało to rozwiązanie – mówi Sylwia – Od razu też zgodziliśmy się, żeby nie wykańczać fragmentów sufitu i ścian w salonie – dodaje. – Chcieliśmy mieć w wystroju jakiś element surowości.

Zostawiono więc na fragmentach sufitu i ścian zwyczajny, lekko przytarty beton, który stał się niebanalną, przyciągającą uwagę ozdobą. Także czarno-biała fototapeta na jednej ze ścian w salonie to pomysł projektantów, na który chętnie przystali gospodarze. – Pomysł był ich, my tylko wybraliśmy zdjęcie – wspomina Sylwia. – Spodobał nam się Most Brookliński i widok na Manhattan. Jedną ze ścian salonu zdobi zatem Nowy Jork. W domu jest także druga, mniejsza fotografia tego typu: w holu podziwiać możemy czarno-białą Paryż. ➤



Kuchnia

Przenikające się kolejne poziomy są zaletą tego domu. Gdy staniemy, mając za plecami jadalnię, widzimy nie tylko kuchnię. Możemy stąd zerkać w dół – do salonu i w górę – aż po najwyższą antresolę.

Sypialnia

Wielkie łóże, komodę, stoliki nocne zrobiono – jak większość mebli w tym domu – na zamówienie. Zostały wykonane z dębu w odcieniu kakaowym.





Łazienka

W zasadzie jest to wygodny pokój kąpielowy, docieplony elementami z drewna. Błat pod umywalką i obudowę wanny zrobiono na zamówienie.

Dom bez wątpienia jest ciekawy, już choćby z uwagi na układ pomieszczeń. Ale nie mniej istotne jest to, że urządzono go niezwykle konsekwentnie, dbając nie tylko o funkcjonalność, ale także ogólny efekt i wszelkie, najdrobniejsze detale. – Chodziło o to, żeby nie mieszać zbyt wielu rodzajów drewna, zbyt wielu kolorów, motywów, koncepcji – mówi Sylwia. A zatem podłoga w całym domu i na schodach to ciemny, olejowany merbau. Meble, których nie ma tu przesadnie dużo i które w większości zrobiono na zamówienie, to dąb kakao. W kuchni część zabudowy rozjaśniono, dodając do dębu waniliowe płyty mdf. Salon jest duży i przestronny. Znalazło się miejsce na kominek, przepastną kanapę, telewizor... Można tu wygodnie odpoczywać czy przyjmować gości, jednocześnie widząc kuchnię z jadalnią, które są pół poziomu wyżej.

Na tym samym poziomie jest także gabinet – tuż obok dużego stołu, przy którym zasiąść może osiem osób, wybudowano szklaną ściankę, tworząc rodzaj „akwarium”. W gabinecie, prócz biurka i fotela, stanęła też nieduża szara kanapa, obecnie ulubione legowisko Gaby. Jeszcze wyżej jest część prywatna – kondygnacja z sypialnią, w której króluje wygodne łóżko i naprawdę przestronną łazienką, wyłożoną dwubarwnym gresem. To jedyny poziom z osobnym minikorytarzem, bo sypialnia znajduje się za drzwiami. Antresole nie są szczególnie umeblowane, a niższa na razie nie jest też przesadnie często wykorzystywana. Za to najwyższa, tuż pod dachem, bardzo się przydaje: – Cieszę się, że zdecydowaliśmy się ją dobudować, bo osobna pralnia, suszarnia, prasownia i pomieszczenie gospodarcze są nie do przecenienia! – mówi gospodyni. □

Namiary i wymiary



Marta Śmigielka – EJSMONT Pracownia Architektoniczna

Jest absolwentką Wydziału Architektury i Urbanistyki Politechniki Łódzkiej, stypendystką programu Socrates Erasmus na Università degli Studi di Pavia we Włoszech. Współpracuje z Pracownią Architektoniczną EJSMONT. Zajmuje się przygotowaniem koncepcji przestrzennej projektu.

biuro@ejsmont.pl, +48 694 413 619, 22 498 44 94, fax: 22 499 72 37

Wymiary



Powierzchnia



Liczba poziomów

Producenci

Aquaform (lampy), Roca (umywalka, sedes), Hansgrohe (bateria umywalkowa w łazience)

Adresy firm na stronie 146

Produkty w stylu tego wnętrza

1. Figurka z kolekcji Avisio zrobiona z metalu i drewna mangowca, wysokość 33 cm, ALMI DÉCOR, 159 zł
2. Hoker Swing-Q-SG z siedziskiem ze skóry regenerowanej, ITALIA STYLE, 1324 zł
3. Świeczniki z różnych gatunków drzew, zrobione ze starych poręczy, pochodzenie – Chiny, INNEMEBLE.PL, 155 zł/szt.
4. Poduszka TEDDY w brązowej poszewce, HOME & YOU, 29 zł
5. Zestaw dwóch stolików kawowych wykonanych z palisandru, CENTRUM KOLONIALNE, 989 zł
6. Donica Cubico wykonana z wysokiej jakości polipropylenu, wysokość 95 cm, LECHUZA, 949 zł
7. Krzesła wykonane z drewna bukowego, DOM-ART-STYL, 166 zł

Adresy firm na stronie 146

Na płycie: film i 15 zdjęć + 85 produktów w stylu tego wnętrza

“

Wszystkie poziomy są na siebie nawzajem otwarte, daje to ciekawy efekt przenikania się pomieszczeń.

